



WSZYSTKO MI WOLNO, ALE...

Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść (1 Kor 6, 12). Problem w tym, że wiele osób wyrywa z kontekstu powyższe zdanie św. Pawła i próbuje sprowadzić tak cenny dar, jakim jest wolność, do poziomu swawoli, zwłaszcza w sferze dotyczącej seksualności. Co gorsza (i jest to jakaś cecha charakterystyczna „nowej moralności” XXI wieku) wielu tzw. mędrców, utożsamiając wolność z prawem nasycania bez ograniczeń własnych pożądliwości, w skali globalnej, narzuca dyktaturę swobody obyczajów niemal w każdej dziedzinie życia. Tymczasem:

Wolność to nie swawola

Ciało nie jest dla rozpusty... (1 Kor 6, 13c). *Kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy* (1 Kor 6, 18b) i wówczas staje się niewolnikiem własnych namiętności, w myśl powiedzenia: *Gdy żądamy mną żądam, to ja sobą już nie rządę*. Dlatego Apostoł Narodów upomina: *Strzeżcie się rozpusty* (1 Kor 6, 18a), *nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału* (Ga 5, 13). Ostrzegając, że jest (...) rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: *nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogonić za zaszczytami, niezgoda, rozlamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne* (Ga 5, 19nn). Zachęcał więc, aby postępować według ducha, a wówczas nie ulegniemy żądcom ciała (zob. Ga 5, 16). Tak więc chociaż *wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę* (1 Kor 6, 12b). Nie ma więc znaku równości pomiędzy wolnością, a nierządem, pomiędzy wolnością, a spełnianiem własnych zachcianek bez względu na ich konsekwencje moralne, społeczne, prawne.

Wolność bez miłości do siebie i bliźnich nie istnieje! (zob. Ga 5, 14).

Co więc robić, by być prawdziwie wolnym człowiekiem?

Potrzeba przede wszystkim najpierw uświadomić sobie, że *ciało (...) do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody* (Ga 5, 17). To powoduje pewne napięcie, konieczność podejmowania codziennej walki w sobie samym z własnymi pożądliwościami, z którymi – przynajmniej szczerze – nie jesteśmy w stanie wygrać bez Bożej pomocy. Po drugie, warto sobie często przypominać fakt bycia stworzonym z miłości, na obraz i podobieństwo samego Boga! (Rz 1, 27). Stąd płynie wielka godność każdego człowieka i obowiązek szacunku do swojego ciała. *Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?* (1 Kor 3, 16). Po trzecie nie zapominajmy o tym, że nawet sam Bóg przybrał ludzkie ciało, aby przez akt wcielenia okazać nam bezmiar swej miłości do każdego człowieka. Po czwarte, za wielką cenę zostaliśmy nabyci (zob. 1 Kor 6, 20; 7, 23), tj. za cenę drogiej krwi Chrystusa, którą przelał po to, abyśmy byli wyzwoleni z siatek Szatana. Jezus daje nam moc łaski, byśmy mogli przezwyciężyć własne pożądliwości i ku dobremu niejako *obracać ich siłą napędową*. Zatem widzimy, jak wielką wartość ma nasze ciało. Dlatego słusznie św. Paweł zachęca, abyśmy chwalili Boga w naszym ciele (zob. 1 Kor 6, 20b). Prawdziwie, dzięki Jego miłosierdziu, zostaliśmy ...*obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni...* (1 Kor 6, 11), wyswobo-

dzeni ku wolności (zob. Ga 5, 1). To miłosierna miłość Boga do nas uczyniła każdego świątynią Ducha Świętego. *Czyż nie wiecie, że Duch Boży mieszka w was?* (1 Kor 3, 16). *Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wzięwszy członki Chrystusa będąc je czynili członkami nierządnic? Przecież nigdy!* (1 Kor 3, 15).

Prawdziwa wolność zna swoje granice

Prawdziwa wolność ma więc pewne granice i je re-spektuje. Właśnie w tym szacunku do swego i bliźniego ciała, w poszanowaniu prawa do skromności, w nienaruszaniu poczucia wstydu, w podejściu do osoby jako do daru, a nie przedmiotu dostarczającego satysfakcji żądom, najpełniej wyraża się ludzka wolność. Tak, wolność to wartość, która żyje miłością. Nie ma nic wspólnego z hołdowaniem ciału, hedonistycznym podejściem do cielesności i utylitarystycznym korzystaniem z daru seksualności. Niczego nie wymusza, nie dopuszcza się gwałtów, a najmłodszym pozwala we właściwym im czasie dojrzewać do odkrywania powołania, daru, jakim jest cielesność. Właściwe korzystanie z daru wolności nigdy nie kończy się ludzką krzywdą. W Pierwszym Liście do Koryntian, czyli do tych mieszkańców, którzy swoimi czynami tworzyli nowożytną So-

domę i Gomorę, Paweł napisał bardzo mocne słowa: *Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg* (1 Kor 3, 17a). Zatem w czerpaniu z daru cielesności trzeba mieć na uwadze swoje zbawienie albo samopotępienie. Na grzech nie wolno się zgadzać. W „sprawach ciała” nie ma kompromisu. W Liście do Filipian wyraźnie czytamy, jaki los czeka tych, którzy trwają w niewoli grzechu: *Ich losem – zagłada, ich bogiem – brzuch, a chwala w tym, czego winni się wstydić. To ci, których dążenia są przyziemne...* (Flp 4, 1). *Ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą* (Ga 5, 21b). *Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołężnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżycjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego* (1 Kor 6, 9). Miłosierdzie Boże nie oznacza tolerancji dla grzechu. Ono jest dla grzeszników, którzy widząc zło, mają w sobie pragnienie zerwania z grzechem i w miarę możliwości zadośćuczynienia, naprawy wyrządzonych krzywd. *Bóg nie dozwolił z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne* (Ga 6, 8).

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

POSTANOWIENIE

1. Rozważę słowa:

Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie (Ga 5, 13).
Ciesz się wolnością ducha. Jezus sam czuwał, że żadna namiętność nie usidliła serca mego. Poznałam dobrze, z jakich niebezpieczeństw mnie wyrwał, i dlatego wdzięczność moja jest bez granic dla Boga mego (Dz. 1331).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za dar wolności i proszę, abym umiał z niej mądrze korzystać
np. słowami:

Panie, prowadź mnie ku wolności ducha.